

---

sobota, 19.01.2019

## 2. Niedziela Zwykła - czyli rzecz o sensie kropli wody

Śludzy w Kanie Galilejskiej czerpali wodę i nalewali ją do olbrzymich stągwi. Tylko tyle musieli zrobić. Chciałbym podkreślić ich ogromny fizyczny wysiłek. Napracowali się i byli z siebie bardzo zadowoleni... Czy na pewno? A może jednak nie do końca? Przecież wykonywali pracę, która w tamtym momencie wydawała się bez sensu. Na weselu brakowało wina, a oni nalewali ogromne ilości wody. Nawet jeśli wiedzieli, że wino trochę da się rozcieńczyć... to z pewnością nie aż tak. Myślę, że sens tego, co robili, mogli czerpać jedynie z zaufania i posłuszeństwa Maryi: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”, oraz Jezusa: „Napełnijcie stągwie wodą!”. Dzięki temu współdziałaniu z Jezusem kryzys w Kanie został zażegnany, a sytuacja na końcu wesela była lepsza niż na początku („dobre wino zachowałeś aż do tej pory...”). Często przeżywam zniechęcenie lub złość, zwłaszcza wtedy, kiedy nie mogę zaradzić jakiejś biedzie, czyli zamienić wody w wino. Odkrywanie moich ludzkich granic jest frustrujące. Jednak zawsze w takich momentach mogę zrobić coś, co się wydaje „tylko wodą”. Mogę wykonać gest, powiedzieć słowo. Banalne? Ale właśnie to jest potrzebne, konkretnie dobra uczynione. Bóg dorzuca wtedy swoją cząstkę. To są sytuacje, w których Bóg i ja angażujemy w pełni swoją siłę, każdy inną, według darów Ducha Świętego (por. 1 Kor 12). I po raz kolejny okazuje się, że nie mam być Mesjaszem spieszącym na ratunek, ale sługą czerpiącym wodę, którą Pan Bóg przemieni w najlepsze wino.